Rok XII. Nr. 197 Sosnowiec, niedziela 18 lipca 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon: Redakcji 3.16.92, Administracji 6.14.97 Konto czekowe Katowice 304.247

KRAKÓW

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja ... ej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów ... 7-19-66.

Nadzwyczajna sesja Sejmu w dniu 20 bm.

zajmie się jedynie sprawą wawelską

WARSZAWA, 17. 7. Zarządzeniami z dnia 17 bm. Prezydent Rzeczypospolitej otworzył sesje nadzwyczajne Sejmu i Senatu.

Zarządzenia o otwarciu sesyj wręczył w dniu dzisiejszym marszałkom Senatu i Sejmu dyrektor biura prawnego w Prezydium Rady Ministrów Wł. Paczoski.

Przed przesłaniem zarządzenia p. Prezydenta RP. do Sejmu odbyła się konferencja premiera Składkowskiego z marszałkami Carem i Prystorem. P. Składkowski przybył do gmachu Sejmu o godzinie 10 rano i odwiedził pp. marszałków w ich prywatnych apartamentach. Niewątpliwie konferencja ta dotyczyła przebiegu sesji wawelskiej.

Około godz. 2 popołudniu ukazało się zarządzenie p. marsz. Cara, zwołujące pierwsze posiedzenie Sejmu na dzień 20-go bm. godz. 16, przy czym zaznaczono, że na porządku dziennym jest sprawa „samowolnego przeniesienia przez ks. metropolitę Sapiehę szczątków Józefa Piłsudskiego".

Przebieg sesji w dalszym ciągu pozostaje pod znakiem zapytania. We wniosku dołączonym do zarządzenia czytamy, że chodzi o upoważnienie p. Prezydenta do załatwienia sprawy wawelskiej. Odpowiedni projekt ustawy nie został jednak zgłoszony. Może będzie on opracowany i złożony po południowych posiedzeniach grup poselskich.

Przyjazd ks. Kentu do Polski

KRAKÓW, 17. 7. Wielką sensację wywołała wiadomość z Łańcuta, że na zaproszenie hr. Alfreda Potockiego niebawem przyjeżdża na zamek Łańcucki trzeci syn zmarłego króla angielskiego Jerzego V, a brat obecnie panującego Jerzego VI, książe Kentu.

Pobyt ks. Kentu w Łańcucie ma charakter zupełnie prywatny. Dostojny gość zabawi w gościnie u Alfreda hr. Potockiego kilka dni, częściowo na zamku łańcuckim częścią zas w Julinie letniej rezydencji hr. Potockich.

W ramach programu pobytu księcia przewidziane jest zwiedzanie rasowej stadniny w Albigowej oraz zaliczających się do najpiękniejszych na świecie — parków i ogrodów hr Potockiego.

Powiększenie ilości łóżek w sanatoriach gruźliczych

WARSZAWA, 17. 7. Wobec stwierdzenia stałego braku wolnych łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych, a zwłaszcza w sanatoriach należących do zakładów ubezpieczeń społecznych, minister opieki społecznej Żyndram-Kościałkowski skierował w dn. 16 bm. do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pismo, zalecające natychmiastowe przystąpienie do opracowania planu budowy sanatoriów ubezpieczalń i powiększenia ilości łóżek dla chorych na gruźlicę o 2.000.

W pierwszym etapie pracy ma być oddanych do użytku 1000 łóżek, w drugim etapie następny tysiąc. Tak znaczne powiększenie ilości łóżek w sanatoriach umożliwi ubezpieczonym korzystanie z leczenia przeciwgruźliczego bez długiego wyczekiwania na zwolnienie miejsca w sanatorium.

Katastrofa żywiołowa w Japonii

Wiele osób poniosło śmierć

TOKIO, 17. 7. Silne burze, połączone z oberwaniem się chmur, wyrządziły w środkowej Japonii wielkie szkody. Według dotychczasowych informacyj należy się liczyć z wielu ofiarami ludzkimi. W prowincji Kanagawa w pobliżu Tokio wskutek niespodziewanych wstrząsów podziemnych runęły domki robotników zajętych przy budowie dróg. Wielu z nich znalazło się pod gruzami. Dotychczas wydobyto 22 zabitych.

Wskutek silnych deszczów podniósł się znacznie stan wody na rzekach. — Wylew tych rzek zniszczył pola ryżowe i spowodował śmierć wielu chłopów. Deszcze i wstrząsy podziemne uszkodziły wiele domów. W jednej miejscowości runęła szkoła, wskutek czego szereg dzieci poniósł śmierć.

Chińczycy przygotowują się do wojny z Japonią

TOKIO, 17. 7. Ag. Domei donosi z Nankinu i Szanghaju, że odbywają się gorączkowe przygotowania do wojny z Japonią.

Z Nankinu donoszą, że marsz. Czang-Kai-Szek objąć ma z chwilą wybuchu wojny naczelne dowództwo wszystkich chińskich sił zbrojnych na lądzie, morzu i powietrzu.

Korespondent Havasa pozaciągnięciu opinii władz wojskowych, kół politycznych, dziennikarskich oraz dyplomatycznych uzyskał następujące informacje co do celów Japonii w Chinach północnych:

1) Japonia domaga się kontroli strategicznej w Chinach północnych aż do rzeki Żółtej ze względu na konieczność zagwarantowania bezpieczeństwa Mandżukuo w wypadku konfliktu z Sowietami.

2) Japonia pragnie uzyskać maksimum wpływów gospodarczych celem pozyskania ze źródeł surowców oraz z północno - chińskiego rynku zbytu dla przemysłu japońskiego.

Zatarg o cenę chleba

przyczyną dymisji rządu czechosłowackiego

PRAGA, 17. 7. W piątek wieczorem rząd premiera Hodzy po krótkim posiedzeniu rady ministrów postanowił podać się do dymisji.

Decyzja o dymisji rządu zapadła na posiedzeniu nadzwyczajnym rady ministrów. Komunikat urzędowy, ogłoszony po tym posiedzeniu, stwierdza, iż rząd nie mogąc mimo intensywnych wysiłków, osiągnąć porozumienia w szczególności co do ustalenia cen chleba i mąki, przyłączył się do propozycji premiera Hodży i postanowił jednomyślnie złożył dymisję na ręce prezydenta republiki Benesza.

Prez. Benesz powrócił wczoraj z rana ze swej letniej rezydencji natychmiast przyjął premiera Hodżę, który wręczył mu dymisję gabinetu Dymisja została przyjęta, przy czym Hodży powierzono prowadzenie spraw bieżących. Prez. Benesz natychmiast rozpoczął konsultację. Jak zapewniają ma on zamiar powierzyć formowanie nowego gabinetu Hodży na podstawie dotychczasowej koalicji.

Harcerz poniósł śmierć

na lotnisku szybowcowym

KATOWICE, 17. 7. Wczoraj o g. 11 przed południem na lotnisku w Katowicach wydarzyła się śmiertelna katastrofa, której ofiarą padł 20-letni harcerz Paweł Cekała z Pawłowa Katowickiego.

Gdy Cekała unosił się na szybowcu nad lotnisku naraz wydało mu się, że aparat szwankuje, wyskoczył tedy z niego, mając spadochron. Niestety spadochron zawiódł i Cekała upadł, rozstrzaskując sobie głowę i łamiąc kości. Wkrótce zmarł.

Śp. Cekała należał do drużyny harcerskiej im. Tomasza Zana w Pawłowie i należał do ekipy, która wyjeżdża na zlot do Holandii.

100 ofiar katastrofy kolejowej

PUTNA (Indie), 17. 7. W katastrofie kolejowej, która wydarzyła się w odległości 15 mil od Putny zginęło 100 osób a 200 odniosło rany. Lokomotywa wykoleiła się a 3 wagony wywróciły się.

Kidnaperka katowicka schwytana

KATOWICE, 17. 7. Sprawczyni porwania dziecka Bytkusów w Katowicach została przez policję ujęta. — Okazała się nią Agnieszka Pudelkówna z Dębu, która twierdzi, że porwania dokonała chcąc spieniężyć wózek.

Dyskwalifikacja Tarłowskiego i Bratka

WARSZAWA, 17. 7. Wczoraj wieczorem zapadła sensacyjna decyzja wiceprezesa i kapitana sportowego Polskiego Związku Lawn - Tenisowego radcy Aleksandra Olchowicza, dyskwalifikująca czołowych tenisistów polskich Tarłowskiego (mistrza Polski) i Bratka z Katowic. Dyskwalifikację tą spowodowało wysoce niesportowe i kompromitujące sport polski zachowanie się obu tych zawodników na turnieju w Czerniowcach.

Tarłowski i Bratek byli wyznaczeni do reprezentacji na mecz z Włochami o puchar śr. Europy i wskutek dyskwalifikacji zostali automatycznie z reprezentacji tej usunięci a na ich miejsce wstawiono innych zawodników.

Dodać należy, że Tarłowski wyszedł na kort w Czerniowcach w stanie podchmielonym i pod adresem organizatorów, którzy chcieli przerwać mecz wykrzykiwał mocno niecenzuralne słowa.

U. S. A.—Niemcy 1 : 1

WIMBLEDON, 17. 7. W Wimbledonie rozpoczął się międzystrefowy mecz o puchar Davisa pomiędzy drużyną USA. i Niemiec. Wynik pierwszego dnia meczu 1:1

W pierwszym spotkaniu v. Cramm pokonał Granta (USA) 6:3, 6:4, 6.2.

Następnie Budge (USA) wygrał z Henklem 6.2 6.1 6.5.

Katastrofalny wybuch

ATLANTIC CITY, 17. 7. Wskutek wybuchu zbiornika z benzyną 190 osób doznało mniej lub więcej ciężkich poparzeń 92 osoby musiano przewieźć do szpitala.

W ogniu stanęło ponad 50 tys. galonów benzyny. Przyczyna wybuchu nie jest jeszcze ustalona. Straż ogniowa ugasiła pożar po 3-godzinnej energicznej akcji.

Reportaż

W atmosferze spokoju i radości

spędzają wakacje dzieci będzińskie

Dzieci szkolne zawsze witają ferie letnie z radością, bo mają ku temu nie mało powodów. Dzieci najwięcej cieszą się z tego, że na kilka tygodni odstawią książkę na bok i będą miały okazję do spędzenia wolnego czasu od nauki — beztrosko.

Dotyczy to zarówno dzieci zamożnych, jak i ubogich rodziców. Pierwsze z nich wyjeżdżają na letnisko, dla drugich samorządy miejskie organizują półkolonie letnie.

Dziś coraz więcej docenia się znaczenie półkolonji letnich, gdyż dają one odprężenie nerwów, wypoczynek zmęczonego mózgu wielomiesięczną pracą i ratują płuca, zatruwane zadymionym powietrzem. Przebywanie na świeżym powietrzu, zdala od życia ulicy i spożywanie posiłku w atmosferze spokoju i radości, przyczynia się do wzmocnienia samopoczucia nerwowego i zapewnia całkowity wypoczynek.

Półkolonie letnie uruchomione są już od 2 tygodni w Zagłębiu.

Udaliśmy się w odwiedziny do dzieci na półkoloniach w Będzinie, urządzonych za miastem podBrzozowicami Wybór miejsca bardzo trafny. Zabudowania umieszczono u podnóża Góry Zamkowej, nad brzegami Czarnej Przemszy.

Wokół roztacza się piękny widok Zewsząd bije cisza i spokój.

Nawet myśleć się o tym nie chce, że kilkaset metrów za Górą Zamkową pulsuje inne życie... Trafiamy na porę obiadową. Rozbawione dzieci zrywają się z nierównej murawy i biegną w stronę jadalni, by spożyć posiłek. Bez żadnych rozkazów zajmują swoje miejsca przy stołach. Mają jeszcze trochę wolnego czasu.

Ustaje rozgwar a z piersi dziecięcych wydobywa się potężny akord pieśni:

„Jak dobrze nam“.

I tak płynie pieśń po pieśni. Prym w śpiewie wodzą orlęta będzińskiego Związku Strzeleckiego, chłopcy dziarscy i podstawni. W pewnym momencie słychać syrenę i głos jednej z opiekunek

— Obiad!

Dzieci uspokoiły się i zaczęły opróżniać misy w jednym końcu jadalni.

Drugi koniec niecierpliwi się nieco, że kucharki i wychowawczynie nie mogą nadążyć w nalewaniu fasolowej zupy.

Zresztą jest to fizyczną niemożliwością zaspokoić odrazu głód 450 dzieci.

Gorączkowa praca wre również w czystej, lecz nieco za ciasnej kuchni, w której widać na piecach

3 duże garnki nowych ziemniaków, rondel z gulaszem, 3 kotły zupy i zawalone chlebem stoły.

— Skutkiem powiększenia w bieżącym roku półkolonii letniej, zachodzi konieczność przebudowy kuchni, bo nie możemy się tu pomieścić — informuje nas nacz. B. Wirowski łącznie z kier. Nowakowskim.

Istotnie kuchnia jest trochę za mała.

Zbliżamy się do stołów. Ciekawie śledzą nas szare i niebieskie zadowolone oczy dzieci, boć przecież pożywienia mają poddostatkiem, opiekę dobrą i fachową, lekarza, są zawsze zajęte grami, zabawami towarzyskimi **mogą się kąpać w czystej wodzie obok boiska sportowego KS. Zagłębianki plażować i robić co tylko zechcą, byle w granicach regulaminu.**

Interesująco przedstawia się to zbiorowisko dzieci, zwłaszcza pod względem współżycia koleżeńskiego. Są tu również dzieci, wyciągnięte z ciasnych suteryn i poddaszy, które zaprawione od kolebki do ciężkiej próby życia, mają za sobą bardzo bogatą przeszłość. Dzięki środowisku, w jakim się znalazły,

ulegają dodatnim wpływom wychowawczym, rokując na przyszłość dobre nadzieje.

I tu właśnie kryje się sens i istota półkolonji letnich.

Obiad skończony. Dzieci krzyczą — dziękujemy. Niech żyją kucharki! Ten okrzyk dowodzi, że obiad był smaczny i obfity.

Z kolei następuje mycie naczyń i wszystkie dzieci podzielone na grupy w zależności od wieku i płci, rozchodzą się na spoczynek. Na plażę, do słońca.

Przed odejściem uzyskujemy kilka danych o półkoloniach będzińskich. Na półkolonjach jest 900 dzieci z pięciu szkół, oraz dzieci bezdomne.

Wypoczynek odbywa się w dwu turnusach jednomiesięcznych po 450 dzieci.

Koszt utrzymania półkolonii wynosi 12 tys. zł.

Pieniądze na ten cel przeznaczył w formie subwencji zarząd miasta i komitet opieki nad dziećmi i młodzieżą w Będzinie. Przewodniczącą półkolonii jest p. prezydentowa I. Izydorczykowa, zast. p. wiceprez. A. Gocowa, kierownikiem p. Nowakowski, który ma do pomocy 6 wychowawców i wychowawczyń.

Nad całością czuwa nacz. wydz. opieki społecznej p. B. Wirowski.

P—k.

Z KRAJU

Tajną drukarnię komunistyczną
WYKRYTO W WARSZAWIE

Wczoraj w rannych godzinach policja polityczna w Warszawie po dłuższych obserwacjach przeprowadziła w dzielnicach żydowskich szereg rewizji, które dały sensacyjne rezultaty.

Wykryto bowiem drukarnię, w której tłoczono odezwy i ulotki komunistyczne w językach polskim i żydowskim. Ponadto ujawniono 3 okręgowe składy nielegalnej literatury, przygotowanej już do rozesłania do niższych jednostek partyjnych a przeznaczonych do kolportażu w związku z przypadającą na miesiąc sierpień kampanią Dnia antymilitarystycznego, zarządzonego przez moskiewski Komintern.

Nadto w mieszkaniach wybitnych działaczy znaleziono rękopisy, stanowiące instrukcje kompartii, wydawnictwa „Czerwony Sztandar“, szereg broszur, referaty oraz w kilku miejscach kilka tysięcy gotówki partyjnej.

Katastrofalna burza
W RADOMSZCZAŃSKIM

Nad powiatem radomszczańskim i okolicą przeszła katastrofalna burza z piorunami gradobiciem i ulewnym deszczem.

Podczas szalejącej burzy nad wsią Borowno, gm. Kruszyna, piorun uderzył w zagrodę Kazimierza Koćwina. Płomienie wskutek szalejącej wichury szybko przeniosły się na sąsiednie zabudowania.

W czasie zaledwie pół godziny 10 budynków gospodarskich stanęło w płomieniach.

W czasie akcja ratunkowej natrafiono na zwłoki trzech osób: 34 letniej żony Marii poszkodowanego Koświna i jej dzieci 4 letniego Józefa i 3 letnego Jana Koćwnów. Ślady wskazują, iż piorun dostał się do mieszkania Koćwinów przez komin i kontuzjował siedzącą przy kuchni matkę wraz z dwojgiem dzieci, którzy ponieśli śmierć.

W tym samym czasie nad wsią Śliwaków, pow. radomszczańskiego, przeszła gwałtowna burza, wyrządzając w całej okolicy poważne szkody. Piorun uderzył w zagrodę Śliwakowskiego Józefa. Zajęło się sąsiednich 9 budynków, które doszczętnie zostały zniszczone. Uległy znacznemu zniszczeniu tegoroczne zbiory, które zostały zatopione przez ulewny deszcz lub też częściowo wymłócone przez grad.

Powrót nieboszczyka
W 2 MIESIĄCE PO POGRZEBIE.

Dnia 12 maja br. w starym korycie Wisły pod Przyłubiem Polskim znaleziono na głębokości około 80 cm. ubrane zwłoki młodego mężczyzny.

W pobliżu topielca leżała próżna butelka od alkoholu.

Przy oględzinach nie zauważono żadnych śladów gwałtownej śmierci.

W dwa dni po znalezieniu trupa 67 letni robotnik Andrzej Zaremba z Solca Kujawskiego obejrzawszy zwłoki orzekł, że zmarły jest jego 25 letnim synem Aleksandrem, który w dniu 3 sierpnia ub. r. opuścił Solec i odtąd nie dał znaku życia.

Wobec tego władze wysłały zwłoki zmarłego i pochowano je w Solcu Kujawskim jako Aleksandra Zarembę..

Przed kilku dniami jednak ojciec rzekomo zmarłego zgłosił się w policji, odwołał poprzednio złożone zeznanie i oświadczył, iż syn jego żyje, gdyż odwiedził go dnia 1 lipca i po kilkudniowej gościnie oddalił się znowu z domu w niewiadomym kierunku.

Obecnie więc władze znów wdrożyły dochodzenia celem ustalenia tożsamości topielca z Przyłubia.

W kilku wierszach

PSZCZOŁY ZAKŁÓŁY NA ŚMIERĆ PSA

Z pasieki w miejscowości Przybyszówka pod Rzeszowem, podczas wyrajania się pszczół, roje obsiadły biegnące obok pasieki dwa psy wilka i bernardyna. Duży bernardyn zginął od żądeł zadanych przez pszczoły.

100 LITRÓW WODY NA DOBĘ.

W czerwcu br. warszawskie wodociągi dostarczyły do sieci rur miejskich 3.396.305 m. sześciennych wody filtrowanej, co wynosi około 92 litrów na dobę na 1 mieszkańca. Maksymalne zapotrzebowanie wody w dniu 12 czerwca br. wyniosło 137.391 m. sześc.

NA GRUŹLICĘ I CHOROBY SERCA.

W miesiącu maju br. zmarło w stolicy 1154 osoby. Przyczyną zgonu była przedewszystkim gruźlica 212 wypadków, a dalej choroby serca (192 wypadki), raki i inne nowotwory złośliwe 105 wypadków itd.

WŁOSY LUDZKIE „NAMIASTKĄ“.

Związek fryzjerów Trzeciej Rzeszy wydał apel do swoich członków, aby zbierali włosy ludzkie, oddając je następnie do centrali, która zasegreguje je i przeznaczy jako domieszkę przy produkcji filcu papy dachowej i dywanów. Obliczają, że rocznie da się zebrać od 200.000 do 500 000 kg.

SKAZANIE KSIĘŻY W NIEMCZECH.

Przed niedawnym czasem został skazany katolicki proboszcz z Frankenthal w Palatynacie za wygłoszenie kazania przeciw reżimowi hitlerowskiemu na 8 mies. więzienia. Obecnie został skazany proboszcz Roling w Kolnii na 4 mies. więzienia za wygłoszenie podczas kazania zdania, że w Niemczech mogą mieć miejsce podobne stosunki jak w Hiszpanii.

NIEMCY BUDUJĄ POMOCNICZE KRĄŻOWNIKI.

Wszystkie nowe budujące się jednostki floty handlowej Trzeciej Rzeszy, muszą mieć na pokładach wbudowane umocnienia, mogące każdej chwili służyć na wmontowanie dział. Przepisy techniczne określają ściśle, w którym miejscu mają być te umocnienia wmontowane. Miejsca te są maskowane. Ostatnio zbudowane motorowce „Belgrano“, „Porto Allegre“ i „Montevideo“ mają wmontowane techniczne urządzenia dla wyrzutni torpedowych.

Czasy „interwencji” minęły

Nie wolno się mieszać do wewnętrznych spraw Polski

U podsekretarza stanu rządu waszyngtońskiego p. Hull zjawiła się delegacja żydowska, delegacja obywateli Stanów Zjednoczonych, by wnieść skargę na... rząd polski. Rządowi naszemu delegacja ta zarzuca „dążenie do zniszczenia gospodarczego żydów“, a ponadto „tolerowanie ekscesów“.

W związku z tym ambasador polski p. Potocki odwiedził również podsekretarza stanu p. Hulla, a po nadto ogłosił w prasie amerykańskiej, że „wystąpienie tego rodzaju uważać należy za próby mieszania się obcych czynników do spraw wewnętrznych Polski“.

Nad tymi wiadomościami nie wolno przejść do porządku i trzeba wobec nich zająć jasne i zdecydowane stanowisko.

Chodzi bowiem o próbę nawrotu do tych bardzo lekkomyślnych i chyba tylko z ślepoty politycznej wywodzących się obyczajów, jakich świadkami byliśmy w pierwszym okresie po wskrzeszeniu państwa, a które polegały na „interwencjach“ czy „demarche'ach“ czy „skargach“ u rządów obcych w sprawach wewnętrznych Polski. Licząc na nieustalne jeszcze stosunki międzypaństwowe tuż po wojnie światowej, licząc dalej na kłopoty świeżo do bytu państwowego wskrzeszonej Polski, którą wroga propaganda określała jako „państwo sezonowe“ — sadzano Polskę jakby na „cenzurwanym“ przed różnymi aeropagami międzynarodowymi, próbowano ją wciąż robić „klientem“, a właściwie podsądnym przed rozmaitymi „sądami“, wywlekano wewnętrzne nasze sprawy przed forum świata i żądano, by różne instytucje i różne potencje wywierały nacisk na władze Polski.

Te koszmarne czasy i te niesamowite widowiska mamy już na szczęście dawno za sobą. Dziś ci, którzy ongi zasypywali Genewę, Hagę „skargami“, a mocarstwa „memoriałami“ — wprost narażali by się na ośmieszenie, gdyby próbowali stosować znowu takie „metody“.

Nie dojrzeli żydzi tej wielkiej przemiany, jaka zaszła w międzyczasie i nie zrozumieli, że inna jest **polska rzeczywistość** i inny **prestiż 34-milionowego państwa wobec świata zewnętrznego.** Nie zrozumiał tego „American Jevish Congress“, nie zrozumiało **200 żydowskich delegatów na ten kongres i nie zrozumiał rabin dr. Stefan Wize, który na czele specjalnej delegacji wniósł skargę przed rządem... amerykańskim na rząd.. polski.**

I co ważniejsze: nie zrozumieli oni, jak fatalną przysługę wyświadczają w ten sposób swym współwyznawcom w Polsce, żydom polskim.

Bo nie tylko nie zrozumieli „ducha czasu“, tak dalekiego już od owych stosunków z przed lat, kiedy Polska jeszcze była zmuszona do reagowania na „skargi“ i „interwencje“ — ale nie zrozumieli też, że tymi właśnie metodami dolewają oliwy do ognia, zaostrzają sytuację, wywołują w opinii polskiej zrozumiałe oburzenie, słowem sami przyczyniają się do pogłębienia nastrojów przeciwżydowskich w kraju.

Zwłaszcza w chwili obecnej, zwłaszcza teraz, kiedy sprawa zarówno przyszłego państwa palestyńskiego, jak i zagadnienie emigracyjne wymagać przecież będzie dla rozwiązania kwestii żydowskiej bezsprzecznie pomocy dyplomatycznej Polski — a równocześnie wielkie skomplikowanie się sytuacji gospodarczej 3-milionowej rzeszy żydów w Polsce nakazywałoby przecież przywódcom żydowskim unikania wszelkich zadrażnień.

Cóż więc uzyskują amerykańscy opiekunowie tych 3-milionów żydów w Polsce, inaugurując po prostu hecę antypolską, maszerując do Waszyngtonu ze skargą na rząd polski? Realnego efektu — nie. Bo przecież nie podobna sobie wyobrazić jakiegokolwiek rządu na świecie, któryby okazał ochotę wmieszanie się w nasze sprawy wewnętrzne... Uzyskują jedno tylko: propaganda antypolska, uprawiana przez żydów na świecie, musi w kraju pozostawić osad goryczy i musi wzmacniać prądy przeciwżydowskie.

Fatalną zatym politykę uprawiają sami żydzi i na wielce dla siebie szkodliwą drogę wchodzą, wskrzeszając metody „skargowe“ i „zażaleniowe“ za pośrednictwem obcych zupełnie dla nas czynników, jakimi są uczestnicy „American Jewish Congress“, czy inne jaczejki propagandy antypolskiej, starające się zniesławić władze polskie i naiwnie sądzące, że w ten sposób wywrą jakiś nacisk na Polskę.

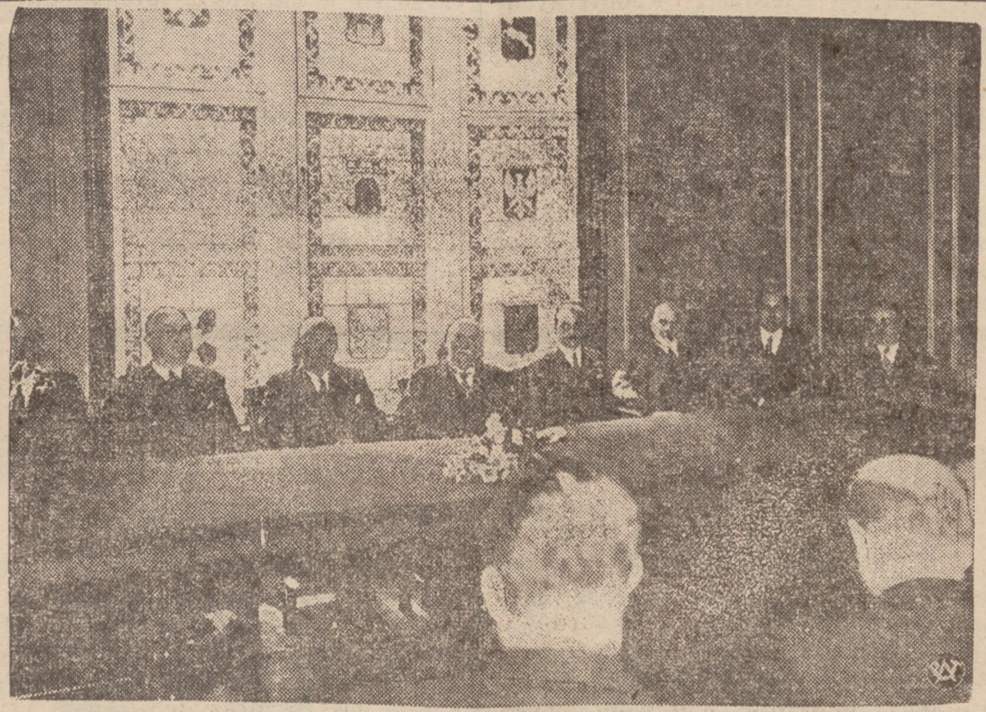
Czyżby — wysuwa się pytanie — legenda o przysłowiowym sprycie żydowskim była zupełnie pozbawiona podstaw? Czyżby rację mieli ci, którzy utrzymują, że żydowstwu właśnie brak sprytu politycznego? Że siłę wzbierającą prądów antyżydowskich w wielkiej mierze przypisać trzeba nieprzemyślanym a prowokacyjnym, nierozsądnym a lekkomyślnym posunięciom przywódców żydowskich?

Sądząc choćby z ostatniego „demarche'u“ w Waszyngtonie, diagnozie takiej nie możnaby odmówić pewnej słuszności...

Polska jest zbyt silna i zbyt wielkim rozporządza autorytetem, aby na swe sprawy wewnętrzne dopuszczać miała jakikolwiek „nacisk“ z zewnątrz i by pod wpływem jakiejkolwiek presji regulować chciała jakiekolwiek ze swych żywotnych zagadnień.

Im prędzej to zrozumieją żydzi — i ci w Warszawie i ci w Nowym Jorku — tym dla nich lepiej.

B. S. („Iskra“)



OSTATNIE POSIEDZENIE GÓRNOŚLĄSKIEJ KOMISJI MIESZANEJ.

Z okazji wygaśnięcia z dniem 15-go lipca Konwencji i Genewskiej odbyło się pod przewodnictwem prezydenta komisji Calondera ostatnie posiedzenie Górnośląskiej Kimisji Mieszanej. Posiedzenie to, które zakończyło oficjalnie prace komisji, zlecone jej przez Konwencję Genewską, miało charakter uroczysty i było poświęcone sprawozdaniu z dokonanych przez komisję zadań za cały czas istnienia. W charakterze gości wzięli udział w uroczystym posiedzeniu komisji przedstawiciele władz z wojewodą Grażyńskim i marszałkiem Sejmu Śląskiego Grzesikiem na czele.

Zdjęcie nasze przedstawia członków Komisji Mieszanej podczas ostatniego posiedzenia, w dniu wygaśnięcia Konwencji Genewskiej.

W Polsce trwa cicha wojna

Nowojorski „Times“ o kwestii żydowskiej w Polsce

Na łamach nowojorskiego „Timesu“ drukuje obecnie korespondencję specjalny wysłannik tego pisma do Polski dla badania sprawy żydowskiej Korespondent „Timesa” Tolischius twierdzi, iż w Polsce toczy się

cicha wojna miedzy żydami i polakami.

Nazywa tę wojne gierylasówką. Rząd nie wtrąca się do biegu wypadków a tylko pilnuje, aby nie było zbyt ostrych ekscesów.

Rywalizacja ekonomiczna między polakami i żydami według opinii amerykańskiego dziennikarza jest faktem i nie ma na to żadnej rady.

Gdy dziesiąta część ludności kraju ma w swym ręku dziewięć dziesiątych handlu i przemysu starcie jest nie uniknione.

Bojkotu sklepów żydowskich przez ludność chrześcijańską żaden rząd wstrzymać nie może. Ludzie kupują gdzie chcą i są zawsze w swoim prawie. Nie może też rząd zakazać młodzieży wiejskiej trudnić się handlem zakładać sklepiki w miasteczkach i skupywać różne artykuły po wsiach, aby je później sprzedawać w miastach

Dalej podkreśla Tolischius, że jedynym wyjściem dla żydów polskich jest emigracja.

Gdyby emigrowało z Polski 50 tysięcy żydów co miesiąc, nie długo proporcja ich do reszty ludności stałaby sie normalną.

Lecz emigruje rocznie tylko 30 tysięcy. Nie ma dokąd jechać. Palestyna jest mała i obecnie okrojona terytoriami przez podział pomiędzy arabów i żydów.

Australja jest daleka, a przy tym ludność angielska nie chętnie patrzy na imigrantów innych narodowości. Do Ameryki południowej jechać można, lecz daleko to i drogo kosztuje. Najlepszym terenem dla żydowskiej emigracji jest Madagaskar.

Francja chętnie przyjmuje tam białych osadników, lecz wymaga od żydów aby osiedlali sie na roli i trudnili się rolnictwem.

Polska nie może ponosić kosztów licznej emigracji żydowskiej. Pomagać tu powinni bogaci żydzi wszystkich krajów gdzie tylko się znajdują.

Kto się spóźni—przegra

Dwudziesty lipiec się zbliża

Były już takie wypadki, że podczas wakacji letnich grający na loterii już to w ogóle wstrzymywali się od gry, już to, wyjechawszy na letnisko, zapominali odnowić los do następnej klasy. I z miejsca zostali za to ukarani, gdyż właśnie na te niewykupione lub nieodnowione losy padły bardzo znaczne wygrane. Poprostu przypadek spłatał figla.

O takiej możliwości trzeba właśnie w tej chwili wszystkim przypomnieć, gdyż wkrótce t. zn. 20 bm. rozpoczyna się już ciągnienie drugiej klasy loterii państwowej.

Plan przewiduje wygrane po sto tysięcy, siedemdziesiąt pięć tysięcy, pięćdziesiąt tysięcy, trzydzieści tysięcy, dwadzieścia tysięcy, piętnaście tysięcy, dziesięć tysięcy złotych i wiele innych. Razem dziewięć tysięcy wygranych na sumę 1.692.450,— złotych.

Kto chce wygrać musi natychmiast zaopatrzyć się w los, bo pozostało już tylko kilka dni czasu.

Refleksje

Ludzie i trzoda chlewna

Nie można się nam dziwić, że nie nowej coprawda aferze na targowicy mysłowickiej poświęciliśmy w ostatnich dniach aż dziewięć artykułów informacyjnych. Wszakże akt oskarżenia niedawno wniesiony do Sądu Okręgowego przeciw dawniejszym dyrektorom targowicy mieści się na kilkuset stronicach pisma maszynowego Sprawa jest dużej wagi nie tylko, sądząc z rozmiarów aktu oskarżenia, ale i ze względu na jej zasięg w dziedzinie gospodarczej. Targiwica mysłowicka jest bardzo poważną instytucją, koncentrującą znaczną część naszego handlu trzodą chlewną i bydłem. Afera więc jest interesująca nie tylko ze stanowiska urzędu prokuratorskiego, ale i konsumenta.

Nie przesądzamy bynajmniej, że w tej sprawie, tak bardzo żywo i bezpośrednio obchodzącej Zagłębie, zapadnie wyrok skazujący. Choćby jednak w kodeksie karnym nie znalazły się takie paragrafy, które by stanowiły decydujący argument przeciw oskarżonym, to przecież pozostanie jeszcze fakt niewątpliwie szkodliwych gospodarczo, choć nie karalnych spraw kupieckich na targowicy.

Wielotysięczne wydatki na przejazdy, propagandę, udzielanie bonifikat za fikcyjne wpędy, nie codziennie spotykana rozrzutność w wydatkowaniu funduszów bądź co bądź społecznych musiały oczywiście choćby w minimalnym stopniu wpłynąć na utrzymywanie się wyższej ceny mięsa i równocześnie niższej ceny dla chłopa na wsi.

Wśród kupców, operujących dużymi sumami, a szczególnie wśród kupców trzody i bydła, stosunek do pieniądza jest oczywiście inny, niż zwykłego śmiertelnika, który musi przez cały miesiąc ciężko pracować na swoje skromne uposażenie. Dlatego być może nasze uwagi na temat rozrzutności dyrektorów targowicy (500 do 1000 zł. jednodniowy pobyt w Warszawie) wywoła wśród sfer, zbliżonych do targowicy, lekceważące wzruszenie ramion.

Ale trzeba pamiętać, że szkodliwa gospodarka na targowicy przypadła akurat na najcięższy okres kryzysu gospodarczego, gdy dla chłopa na wynędzniałej wsi każda złotówka więcej otrzymana za prosiaka stanowiła majątek, a dla żony pracownika w mieście każdy grosz płacony więcej, niż należało, za kilo mięsa, stanowił pewną różnicę w skromniutkim budżecie domowym.

Wtedy właśnie, kiedy rząd, kiedy wszystkie warstwy społeczeństwa szukały w głębokim niepokoju jakiegoś wyjścia z matni kryzysowej, wtedy właśnie ldzie, którzy mieli oczywisty wpływ na kształtowanie się cen artykułu pierwszej potrzeby, działali na przekór interesom ogółu.

Gdy w pierwszych dniach bieżącego miesiąca ukazały się w prasie pierwsze konkretne dane, o co mianowicie oskarżeni są byli dyrektorowie centralnej targowicy, inna część prasy („Kurjer Zachodni") usiłowała zlekceważyć sprawę, twierdząc, że „dotyczy ona niewielkiego grona kupców, zainteresowanych w handlu trzodą i bydłem oraz kwestii czy magistrat Mysłowic dobrze wychodził na wydzierżawieniu targowicy czy nie".

Ta wyraźna chęć pomniejszenia sprawy i sprowadzenie jej do ciasnych ram „niewielkiego grona kupców i magistratu Mysłowic" stanowczo nie jest zgodna z istotnym stanem rzeczy.

Afera mysłowicka ma znacznie szerszy zasięg, a jej tło moralne niewątpliwie wymaga głębszego zastanowienia się, niż to się może pomieścić w kilkunastowierszowej wzmiance kronikarskiej.

W sprawie gospodarki na targowicy mysłowickiej bardziej bodaj są godne uwagi z punktu widzenia zainteresowań społecznych owe osobliwe obyczaje kupieckie, aniżeli same te wypadki, które zaprowadziły gospodarzy targowicy na ławę oskarżonych. W tym, co się tam działo, jest tyleż winy oskarżonych, co i swoistej atmosfery, istniejącej w pewnych kołach towarzyskich, gdzie miarą inteligencji jest suma zdobywanych mniejsza o to w jaki sposób pieniędzy, gdzie ceniony jest tupet i cwaniactwo, gdzie dla zaspokojenia próżności, by imponować innym szerokim gestem, ludzie nie krępują się żadnymi względami wobec opinii publicznej.

I to jest nie najmniej ważne w aferze mysłowickiej.

Red.

Czego dokonały dobre serca

Ośrodek wychowawczy przy fabryce E. Erbe w Zawierciu

Najbardziej celowy sposób pomocy bezrobotnym wybrali przed 2 laty wszyscy pracownicy fizyczni i umysłowi firmy „Ernest Erbe" w Zawierciu, łącznie z dyrekcją tej fabryki. Aby ofiar swych na rzecz najrozmaitszych pomocy bezrobotnym nierozproszkowywać,

zorganizowali oni własnym sumptem „ośrodek wychowawczy" dla najbiedniejszej dziatwy w wieku przedszkolnym.

Ośrodek ten mieści się w dużej i słonecznej sali remizy straży pożarnej przy ul. Pierackiego. Od chwili swego założenia utrzymywany on jest kosztem dobrowolnych ofiar pracowników i fabryki. Dzięki właśnie tym dobrym sercom już 2 lata jest gwarno i wesoło w ośrodku wychowawczym przy fabryce „Ernest Erbe".

Wczoraj w godzinach południowych odbyła się skromna uroczystość zakończenia 2 z kolei roku szkolnego.

W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele fabryki pp. dyr. Wanda i Aleksander Erbowie, oraz przedstawiciele pracowników firmy. Na artystyczną część zakończenia złożyły się deklamację i śpiew dziatwy, następnie dyr. Erbe wygłosił krótkie lecz serdeczne przemówienie, żegnając iście po ojcowsku dziatwę, odchodzącą na wakację.

Na początku roku szkolnego było przyjętych do ośrodka 60 dzieci, obojga płci, do końca pozostało 27.

Rodzice bezrobotni, którzy w międzyczasie zostali zatrudnieni, z podziękowaniem swe dzieci z ośrodka wycofali, by nie nadużywać ludzkiej dobroci.

W ośrodku rozpoczynała dziatwa swe zajęcia o godzinie 8 m. 30 rano, a kończyła je o godz. 1 w południe. Otrzymywała tu 2 posiłki tj. śniadanie i obiad. Dzień swój spędzala dziatwa pod kierunkiem fachowej opiekunki.

Na szczególne podkreślenie zasługuje tu rola p. dyr. Wandy Erbowej stałej opiekunki „ośrodka" która niemal co dzień spędzała wśród dzieci sporo wolnego czasu.

Oby ośrodek taki powstał przy każdej fabryce w Polsce.

Jan Kania.

Marszałek Smigły-Rydz honorowym obywatelem gminy Olkusko-Siewierskiej

W ub. czwartek odbyło się uroczyste posiedzenie Rady gminnej, na którym Rada gminna po wysłuchaniu okolicznościowego przemówienia przewodniczącego Rady gminnej z okazji mającego nastąpić przejazdu przez teren gminy, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, na uroczystości legionowe w Krakowie — postanowiła:

„Pragnąc dać wyraz swemu synowskiemu przywiązaniu i w uznaniu wiekopomnych zasług przy wywalczaniu i gruntowaniu Niepodległości przez Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza jako spadkobiercy i jedynego następcy — nieśmiertelnego Wodza Narodu

I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego nadać honorowe Obywatelstwo gminy Olkusko-Siewierskiej powiatu będzińskiego Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi,

a zarazem ślubuje, że w myśl jego wskazań wytęży wszystwkie siły w pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i gminy".

Następnie po kilkunastuminutowej przerwie odbyło się drugie posiedzenie Rady gminnej na którym po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia i komunikatów — rozpatrzono sprawozdanie roczne zarządu gminnego z wykonania budżetu za rok 1936/37. Ze sprawozdania zarządu wynika, że w okresie sprawozdawczym poczynione były jak najdalej idące oszczędności w wyniku których osiągnięto nadwyżkę budżetową w wysokości zł. 20980.79. Ogółem wydatki zwyczajne i nadzwyczajne wyniosły sumę zł. 273.435.33, zaś dochody zwyczajne i nadzwyczajne sumę zł. 294.416 gr. 12

Z kolei Rada gminna przyjęła do wiadomości

sprawozdanie z dotychczas wykonanych robót inwestycyjnych przy budowie i remoncie dróg gminnych

oraz przy wykańczaniu nowowzniesionego gmachu szkolnego w Strzemieszycach, poświęcenie którego oraz oddanie do użytku szkolnego uchwalono na wniosek dyr. Czaplickiego — ma się dokonać w dniu 11 listopada 1937 roku z okazji święta niepodległości.

Dodać należy, że gmina pomimo trudnych warunków finansowych i deficytowego budżetu na rok 1937/38 wykańcza budynek szkolny prawie że własnymi funduszami, gdyż Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych

przyznało gminie na ten cel zaledwie 3000 zł. i Wydział Powiatowy w Będzinie zł. 2000.

Następnie Rada gminna doceniając trudne położenie pracowników Urzędu gminnego oraz biorąc pod uwagę nadmierne obciążenie świadczeniami pracowników samorządowych jednogłośnie uchwaliła zwrot potrąconego im przy poborach specjalnego podatku od wynagrodzeń, począwszy od dnia 1 kwietnia 1937 r. i nadal, w formie bezzwrotnych zaliczek.

Ostatnim punktem obrad była sprawa nałożenia obowiązku czyszczenia dróg z kurzu i błota na waścicieli nieruchomości zgodnie z obowiazującymi w tym względzie przepisami, który z uwagi na rozbieżność zdań niektórych radnych postanowiono przekazać Zarządowi gminnemu do ponownego rozpatrzenia i przedłożenia w tym względzie odpowiednich wniosków na następne posiedzenie Rady gminnej.

DRZAZGI

Wyboje

Z tymi drogami zagłębiowskimi jest naprawdę niedobrze. Piszą o tym ludzie po gazetach. Czasem to pomaga czasem nie.

Doszło już do tego, że nawet samorządy zaczynają o te sprawy koty drzeć między sobą.

Oto olkusko - siewierska rada gminna w Strzemieszycach uchwaliła zwrócić się do władz nadzorczych ze skargą na magistrat sosnowiecki, że droga przy szpitalu na Pekinie, łącząca Kazimierz, Niemce, Porąbkę, Klimontów jest pełna wybojów, co się słusznie zresztą radzie gminnej nie podoba.

Kwestia dróg nie jest tylko, jak się okazuje wewnętrzną sprawą miasta. Obchodzi ona i sąsiadów, którzy z tych dróg korzystają.

Doniedawna np przejazd do Zagórza od strony Sosnowca był zupełnie uniemożliwiony, na co się zagórzanie także bardzo skarżyli. Ale to się już zmienia na lepsze.

Nawiasem mówiąc, od pewnego czasu najwięcej się pisze po gazetach o złym stanie dróg i ulic. Nie jest to nawet skutek ogórków, ale latem te mankamenty drogowe są jakoś widoczniejsze.

—ooo—

Przy głośniku

NAPÓJ MIŁOSNY.

Niezwykle atrakcyjna audycja czeka radiosłuchaczy dziś o godz. 21.00. Będzie to transmisja z Rzymu opery Donizettiego „Napój miłosny". Słynny twórca tragicznej opery „Łucja z Lammermooru" dał w tym dziele pogodny rodzajowy obrazek życia wiejskiego w pierwszej połowie ubiegłego stulecia.

MUZYKA LEKKA, POPULARNA I OPEROWA.

W dzisiejszym programie znajdą słuchacze szereg koncertów o różnorodnym charakterze, których będą mogli wysłuchać stosownie do swch upodobań. Już o godz. 11.00 przygrywać będzie Polska Kapela Ludowa pod dyr. Franciszka Związka. O godz. 12.30 poranek symfoniczny odtworzy radiosłuchaczom muzyczny obraz, któryby można zatytułować „Na szerokiej równinie". Utwory Statkowskiego, Noskowskiego, Friedmana, Malinowskiego i innych wykona orkiestra poznańska oraz soliści. Koncert rozrywkowy o godz. 13.10 obejmuje programem lekkie melodie piosenki filmowe, duety wokalne. Wykonawcami będą: salonowy zespół Pawła Rynasa, Ludomiła Szretterówna, Jan Żyński, Edward Jasiński i Mikołaj Iwanyn.

O godz. 16.00 grać będzie orkiestra mandolinistów, która wykona „Fantację rumuńską" Eplera. O godz. 16.30 najnowsze nagrania płytowe przyniosą utwory w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Berlińskiej i solistów.

„Podwieczorek przy mikrofonie" o godz. 18.00 zgromadzi przy głośnikach jak zwykle, wszystkch spragnionych radosnego i pełnego humoru wypoczynku niedzielnego. Koncert z płyt o godz. 20.00 obejmuje utwory skrzypcowe w wyk. Eriki Morini i fortepianowe w wyk. Włodzimierza Horowitza.

Wreszcie o godz. 21.00 zwolennicy dobrej i pięknej muzyki operowej rozkoszować się będą mogli operą Donizettiego „Napój miłosny", którą transmituje Polskie Radio z Rzymu.

Najbliższa audycja

ZE STUDIA W SOSNOWCU.

W nadchodzącą środę o godz. 20 ze studia sosnowieckiego w ramah audycji „Zagłębie Dąbrowskie ma głos" usłyszą radiosłuchacze pogadankę red. Konstantego Ćwierka z cyklu „Dawni Zagłębianie", pt. „Stefania Majewska".

W części muzycznej programu grać będzie orkiestra tow. „Solvay" pod dyr. Piotra Żółciaka, która wykona kilka utworów popularnych Namysłowskiego, Fucika i in.

Zagłębianie nad Bałtykiem

Wizyta w robotniczym obozie wypoczynkowym w Gdyni

Od jednego z uczestników obozu wypoczynkowego w Witomino (Gdynia). zorganizowanego przez Ubezpieczalnię Społeczną w Sosnowcu. otrzymaliśmy poniższą relację z nad morza.

Droga mija dość szybko. Wczesnym rankiem pociąg zatrzymuje się w Tczewie, ciekawość nasza rośnie. Już stąd wypatrujemy morza i niecierpliwimy się, że go jeszcze nie widać, choć pociąg mknie całą parą, nie zatrzymując się na obszarze wolnego miasta Gdańska.

Nareszcie za Sopotami widać w dali siniejące skrawki morza.

Jest, jest, — krzyczą od okień — wszyscy się cisną, żeby choć zdala zobaczyć nasz Bałtyk.

I oto jesteśmy już w Gdyni.

Ruch i zgiełk — przed nami wielkie miasto i port tętniący życiem, najeżony masztami statków i drabinami dźwigów.

Duma piersi rozpiera: że to zbudowała Polska, że to nasze.

Ruszamy na kwatery. droga idzie pod górkę i ku lasom. Lokum mamy w szkole i kilku namiotach. Położenie śliczne — wzgórza — po przez czupryny lasów widać morze aż hen po półwysep Helski.

Szkoda tylko, że trochę się chmurzy. Niestety, z tych chmur robi się po południu deszcz — i pada aż do południa dnia następnego.

Zmęczeni drogą i ta pogoda psują humory — no i jeszcześmy się tu nie zgrali, więc się trochę sztywno trzymamy. Tymczasem w obozie powstaje jakiś ruch: mamy mieć gości.

Istotnie za jakąś godzinę zbliża się auto. Zbieramy się przy wejściu i czekamy. Z auta wysiada p. wojewoda kielecki dr. Dziadosz i prezydent Sosnowca Kaczkowski. Witamy p. wojewodę gromkim okrzykiem: Niech żyje!

P. wojewoda interesuje się obozami i naszym w nich życiem, obchodzi sale i namioty. W jednym z nich wita p. wojewodę przemówieniem p. Rzepa, dziękując za zaszczyt, jaki sprawił obozom przez swój przyjazd, choć pogoda niebardzo sprzyiała. Właśnie zwołują nas na obiad P. wojewoda próbuje zupy, chwaląc, że smaczna Istotnie pożywienie mamy dobre i obfite, sale duże, namioty przewiewne i nie cieką, czujemy się dobrze — pełni najlepszych nadziei na dobry wypoczynek i miłe rozrywki, o których myśli kierownictwo obozów.

P. dyr. Cholewiccy umieją to robić z dużą serdecznością, za co obozowicze są dla nich pełni uznania i wdzięczności. Po wspólnej fotografii — goście wyjeżdżają. Żegnają ich nasze gorące okrzyki.

Uczestnik.

Robotnicy Tow. Kopalń Sosnowieckich na święcie morza

Ponadto otrzymaliśmy list od robotników kopalń Tow. Sosnowieckiego treści następującej.

Zawdzięczając LM i K. przy Towarzystwie Kopalń Sosnowieckich, zostaliśmy obdarzeni przez losowanie bezpłatnymi biletami na uroczystość Święta Morza w Gdyni.

Bytność w Gdyni pozostanie nam na zawsze w pamięci, gdyż wszelkie opisy i opowiadania jakie słyszeliśmy nie mogą nawet w części dać wyobrażenie o tem co widzieliśmy.

Imponujące rozmachem nowe miasto Gdynia zadziwia swemi ulicami. Nasze okręty chwytają za serce i na zawsze przykuwają myśl że i my Polacy jesteśmy mocarstwem z prawem komunikowania się z całym światem Trudno nam wyładować na papier to co wypełnia nasze serca i umysły, stwierdzamy przeto, iż zostaniemy gorliwymi zwolennikami LM. i K., której cele po zobaczeniu morza i okrętów stały się nam całkowicie zrozumiałymi.

Składamy podziękowanie LM. i K. przy Towarzystwie Kopalń Sosnowieckich za uprzystępnienie nam zwiedzenia Gdyni.

Niwka, 16 lipiec 1937 r.

Kopalnia „Niwka"
Frukacz Władysław
Tosza Marcin
Koszowski Jan
Należniak.

Kopalnia „Modrzejów"
Drewniak Jan

Kopalnia „Milowice"
Kleszcz Józef
Ciutka Marian.

Wyjazd rodzin emigrantów

z Zagłębia do Belgii

Jak już pisaliśmy, władze belgijskie wydały zezwolenie na przyjazd do Belgii rodzin górników polskich, którzy ostatnio znaleźli zatrudnienie w tamtejszych kopalniach.

Wyjazd rodzin emigrantów nastąpi w dniu 23 bm. z dworca w Sosnowcu

Podróż do belgii odbędą rodziny emigrantów specjalnym pociągiem.

Przyjazd organizowany jest przez biuro podróży „Orbis".

Ogółem w transporcie wyjechać ma 600 kobiet i dzieci.

Wiadomości bieżące

Niedz. 18 Lipiec	Dziś: Szymona Jutro: Wincentego Wschód słońca: 3.35 Zachód słońca 19.48

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Władca Kalifornii.
PATRIA — Trędowata 2 część.
EDEN: Fredek uszczęśliwia świat Przygodny romans

—o—

— **KTO PODEJMIE SIĘ ZORGANIZOWANIA HANDLU RYBAMI?** Stowarzyszenie Kupców Polskich w Sosnowcu prosi o zgłaszanie się do sekretariatu (ul. Małachowskiego 9) kupców - chrześcijan. finansowo silnych. którzy podjęliby się wyłącznej sprzedaży i zorganizowania handlu rybami na terenie woj. kieleckiego.

— **CZYJE PIENIĄDZE?** W wydziale śledczym w Sosnowcu znajduje się do odebrania pewna suma pieniędzy, które zostały znalezione.

— **ZABAWA Z. S.** Dziś o godz. 15 Zw. Strzelecki na Niemcach urządza na przystani L. M. i K. obok kop. Juliusz zabawę z wielce urozmaiconym programem pt. „Powietrza, wody i słońca".

— **ZARZĄD GRUPY STOLARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW** przy Związku Czeladzi Rzemieślniczej Chrześcijańskiej w Sosnowcu wzywa wszystkich zainteresowanych czeladników zrzeszonych i niezrzeszonych z Sosnowca, Będzina, Dąbrowy. Czeladzi i okolic na ogólne zebranie w czwartek dnia 22 bm. o godz. 8 wieczorem. Zebranie odbędzie się w sali Związku Rzemieślników Chrześcijan w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16.

— **ZEBRANIE METALOWCÓW ZZZ.** W dniu dzisiejszym o godz. 10 w sali KPW. w Sosnowcu odbędzie się walne zebranie związku metalowców ZZZ. Na porządku dziennym obrad wybór nowych władz i sprawa zawarcia nowej umowy zbiorowej w przemyśle metalowym Zagłębia Dąbrowskiego.

Podwyżka płac

W OCTOWNI ZAWIERCIAŃSKIEJ.

Sekretaz Staśko zakończył pertraktacje w sprawie podwyżki płac robotniczych w fabryce „Przemysł octowy" w Zawierciu.

Podpisana została umowa, na mocy której robotnicy uzyskali 8 proc. podwyżkę płac.

—o—

Wypłata zarobków

W CEGIELNI URBAŃCZYKA.

Onegdaj w cegielni Urbańczyka w Zagórzu wypłacono robotnikom należne im zarobki. W ten sposób zatarg w cegielni został zlikwidowany.

• • •

Strajk w sosnowieckich zakładach ceramicznych trwa w dalszym ciągu. Strajk ma przebieg spokojny.

S. p. Andrzej Stanik

POŚMIERTNE WSPOMNIENIA.

Na cmentarzu w Starym Sielcu świeża mogiła, okryta barwami strzeleckimi. Jeszcze w jednej mogile na ziemiach Polski spoczęły zwłoki troskliwego ojca i opiekuna rodziny. przedwojennego strzelca — prawdziwego Polaka.

Śp. Stanik od młodych lat brał udział w pracach niepodległościowych.

Skromne mieszkanie przy ulicy Grockowej było magazynem broni i materiałów wybuchowych. składnicą przy rozsyłaniu w kraju broszur odezw, pewnym schronieniem dla pierwszych komendantów związku strzeleckiego w Zagłębiu Zygmunta Kuczyńskiego ,obecnego pplk. dypl., oraz Tadeusza Żulińskiego. Skromny — unikał zaszczytów. pochwał. korzyści gotowy zawsze na każdy zew organizacji, był najtrwalszym łącznikiem między starym pokoleniem a młodym, wstępującym do ruchu niepodległościowego.

Przy trumnie zebrali się przedstawiciele zarządów. oficerowie. strzelcy by przenieść na barkach zwłoki towarzysza ciężkich i radosnych chwil życia społecznego na miejsce wiecznego spoczynku.

W grobowej ciszy i głębokim żalu padły ostatnie słowa pożegnania, ostatnie grudki ziemi. sypiąc mogiłę ofiarnego syna Ojczyzny!

Odszedł na zawsze cichy działacz — robotnik, odszedł tak cicho jak żył, pozostawił jednak bogaty drogowskaz dla młodych szeregów strzeleckich.

Cześć Jego Pamięci.

Z ZAWIERCIA.

Śmiałe włamanie do sklepu

SPÓŁDZIELNI „ZJEDNOCZENIE" W MYSZKOWIE.

W nocy dnia 15 bm. niewykryci dotychczas sprawcy za pomocą włamania dostali się do sklepu spółdzielni „Zjednoczenie" w Pohulance. gminy Myszków skąd zabrali wyroby tytoniowe herbatę. czekolady, bieliznę i inne artykuły spożywcze wartości około 700 złotych. Nadmienia się że sklep spółdzielczy w nocy wewnątrz jest oświetlony jak również jest oświetlona przez Fabrykę „Światowit" ulica 1 Maja w Pohulance przy której mieści się sklep.

Spółdzielnia żadnej straty w skutek kradzieży nie poniosła bowiem wszelkie towary od kradzieży ma ubezpieczone w Towarzystwie Ubezpieczeniowym.

Dochodzenie posterunku policji niewątpliwie doprowadzi do ujęcia sprawców kradzieży.

(z) PRZEBIŁ NOŻEM POWRACAJĄCEGO Z PRACY ROBOTNIKA. W ubiegły czwartek wieczorem na ulicy Poniatowskiego w Mijaczowie. gminy Myszków na Marcina Pacana lat 36, powracającego z pracy z Myszkowa do miejsca zamieszkania w Mrzygłodzie z niewiadomej przyczyny napadnięty został przez Józefa Bąka mieszkańca Mijaczowa. który przebił go nożem. Poszkodowany pozostał na miejscu w skutek ciężkiego uszkodzenia. kóremu pierwszej pomocy udzielił dr. Edward Lipski lekarz Ubezpieczalni Społ. w Myszkowie, po czym w stanie bardzo ciężkim został przewieziony do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu.

TRAGEDIA DWOJGA SERC

Do czego doprowadził upór rodziców

W dniu 14 bm. na drodze polnej nie daleko Ojcowa młody fornal z Maszyc gm. Cianowice,

trzema celnymi strzałami pozbawił życia swą narzeczoną za jej zgodą.

Dzieje tych dwojga młodych ludzi, są pełne tragizmu. On, przystojny młody i zdrowy parobczak, Józef Rudowski, poznał z sąsiedniej wsi, Prądnik Korzkiewski k. Ojcowa, zamożną i z dobrej rodziny, Annę Knapikównę. Chodził do niej całe lato ubiegłe często z wódką, którą raczył przyszłych teściew. Myślał, że w ten sposób przychylnie usposobi do siebie pana ojca i panią matkę. Stało się jednak inaczej:

rodzice dziewczyny przestali przyjmować poczęstunku i wymówili mu dom — biedny fornal nie był godzien ich Hanusi.

Od tej pory dla obojga zakochanych zaczęło się pasmo udręki; gdy się chcieli zobaczyć, musieli się kryć, pan ojciec bowiem był przeciwny widywaniu się młodych. Była próba przełamania uporu rodziców panny w ten sposób, że oboje wyjechali do rodziny do Sosnowca.

Stary Knapik jednak sprowadził ją przy pomocy policji, oskarżając córke o kradzież pieniędzy i weksli.

Gdy nie było żadnego wyjścia dla zakochanych, postanowili popełnić samobójstwo.

Spotkali się na odpuście w Smardzowicach w dniu 14 bm., po tym na wspólnej modlitwie spędzili pół godziny na cmentarzu smardzowickim. W powrotnej drodze do domu, Hanusia rzuciła się na szyję Rudowskiemu, błagając go o zastrzelenie.

Rudowski cofnał się o dwa kroki i trzy kule uwięzgły w okolicy serca dziewczyny.

Knapikówna umierając, wyciągnęła rękę do narzeczonego, który ucałował ją.

Po tej zbrodni Rudowski wycelował do siebie, lecz broń nie wypaliła, zabrakło naboi. Zabójca jak lunatyk doszedł do wsi i o śmierci swej ukochanej zawiadomił jej koleżankę. W godzinę później został zaaresztowany. Do winy się przyznał.

W czasie rewizji znaleziono list zastrzelonej do jej rodziców z zawiadomieniem, że z powodu ich sprzeciwu postanowili z narzeczonym popełnić samobójstwo.

Rudowski w dniu 16 bm. powędrował do więzienia w Będzinie.

Wyjazd harcerzy zagłębiowskich

na wszechświatowy zlot do Holandii

Już w najbliższych dniach nastąpi wyjazd z Polski do Holandii wyprawy harcerzy na V jamboree (dżembori).

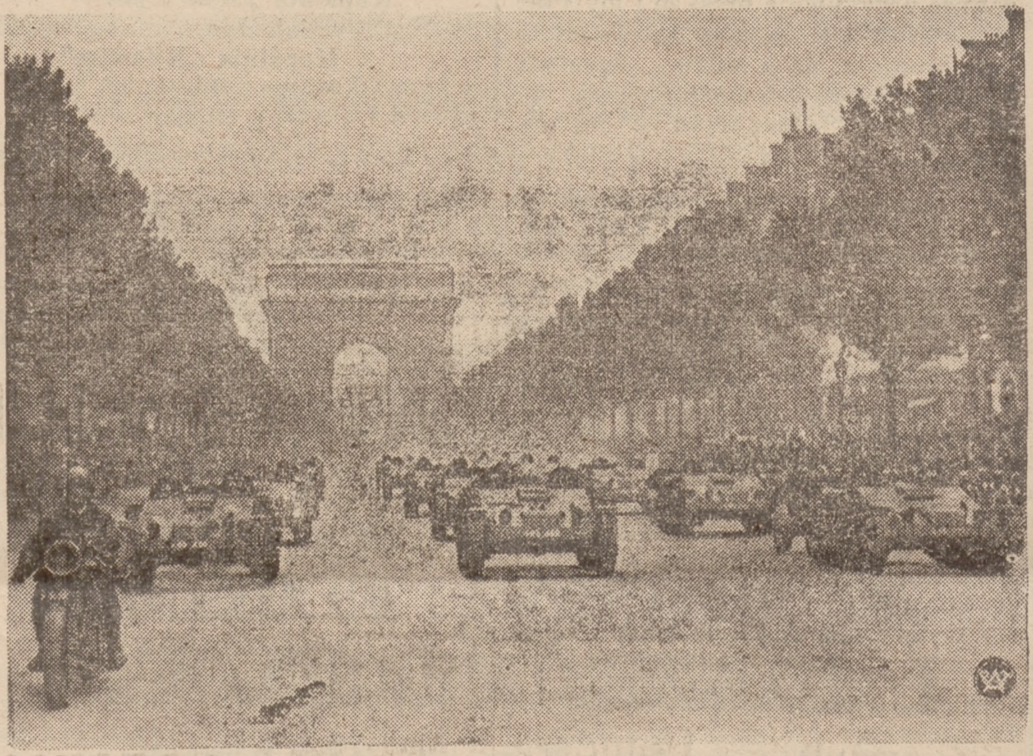
Z Polski wyjedzie do Holandii do miejsca zlotu Bloomendaal - Vogelensang 700 chłopców, których wybrano z pośród zastępów harcerskich w całym kraju.

Na zlot do Holandii wyjechali tak że harcerze zagłębiowscy w liczbie 24 osób pod kierownictwem prof. Brzezińskiego z Dąbrowy.

Odjazd z Dąbrowy nastąpił w ub. piątek o godz. 8 wieczorem. Harcerzy zagłębiowskich reprezentuje przeważnie drużyna z gimn. im. Łukasińskiego w Dąbrowie.

Początkowo zamierzano wysłać na zlot 100 harcerzy. Planu tego jednak nie zrealizowano, ze względu na brak odpowiednich funduszów.

Powrót nastąpi w połowie sierpnia



OBCHÓD ŚWIĘTA NARODOWEGO 14 LIPCA W PARYŻU.

Reprodukujemy zdjęcie związane z uroczystym obchodem w Paryżu pamiętnej rocznicy 14 lipca, będącej świętem narodowym Francji. Zdjęcie nasze przedstawia fragment z defilady czołgów na Polach Elizejskich.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 18 lipca.

8.00 Sygnał czasu. 8.055 Dziennik poranny. 8.10 Audycja dla wsi. 9.00 Nabożeństwo. 11.00 Kapela ludowa 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 15.00 Przegląd polityczny. 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Koncert ork. 17.15 „Śniadanie" skecz. 17.50 Reportaż z życia 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 20.00 Płyty. 20.30 Program na jutro 20.35 Przegląd polityczny. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Napój miłosny opera. w 3 aktach. 23.35 Programy lokalne.

KATOWICE.

Niedziela 18 lipca.

6.00 Surmy Śląskie. 6.15 Koncert rozrywkowy. 7.45 Koncert życzeń. 8.15 Koncert ork. 13.10 Co należy wiedzieć o ustawie hodowlanej? 14.40 Wypoczynek żony robotnika 16.30 [illegible] 20.00 Jak to stary Klapeja z Klepaciną pierwszy raz autobusem jechali. 20.50 Wiadomości sportowe. Dalszy ciąg programu z Warszawy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek 19 lipca.

6 15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty. 8.00 Przerwa 11.57. Sygnał czasu 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Praca gospodyń w czasie żniw Pogadanka. 12.25 Płyty. 12.40 Od warsztatu do warsztatu. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Antoś chce być technikiem. 16.45 Felieton literacki. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Program na jutro 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert ork. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Cyganie grają koncert ork. cygańskiej. 21.45 W starym domu 22.00 Recital fortepianowy. 22.35 Płyty. 22.50 Wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Programy lokalne.

Z OLKUSZA.

(o) **SZCZEPIENIA PRZECIWGRUŹLICZE.** Za pośrednictwem pow. lekarza weterynarii oraz lekarzy wet. samorządowych starostwo olkuskie przeprowadza obecnie na terenie gmin. dotkniętych klęską powodzi i gradobicia tj. Skały, Cianowic, Minoga. Sułoszowa i Jangrot, bezpłatne szczepienia ochronne przeciwróżycowe.

(o) **ZBIOROWA WYCIECZKA NA SOWINIEC.** Związek Rezerwistów w Olkuszu urządza w dn. 25 bm. zbiorową wycieczkę na Sowiniec. W wycieczce weźmie udział około 100 osób.

(o) **ZA KŁUSOWNICTWO.** Starostwo olkuskie ukarało Józefa Kłęka z Maloszyc - Dziadówek. gm. Żarnowiec. grzywną 50 zł. z zamianą na 2 tygodnie aresztu za uprawianie kłusownictwa.

(o) **POŻAR.** Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. spłonął dom i chlew Marianny Straszak w Bydlinie. gm. Dłużec.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

36)

— Czy nie jest przypadkiem zazdrosny — zapytał Marek.

Wzruszyła ramionami.

— Jest to taki typowy mężczyzna — odpowiedziała — nie zależało mu na tym nigdy, co sam mógł mieć dopiero gdy widzi, że ktoś inny zwraca na mnie minimalną uwagę, zaczyna się mną interesować. Gdy dowiedział się, że pan jest tym wielkim Van Strattonem, milionerem, graczem w polo, obecnie już dyplomata — nie mówiłam mu zresztą, od jak dawna, zrobiło to na nim olbrzymie wrażenie. Widzę, już jak zdaje sobie pytanie: jeśli ona jest dość przystojna na to, by ten człowiek przychodził z nią do tego rodzaju restauracji, to czemuż ja jej nie zaprosiłem? — i zaczyna się właśnie zastanawiać czy przypadkiem czegoś nie stracił.

— Pani analiza charakteru tego młodego człowieka — zauważył — może być prawdziwa ale bynajmniej nie przynosi mu zaszczytu.

— Znam go tak dobrze, — westchnęła — ma pewne dobre strony: mam dla niego jak już powiedziałam panu, serdeczne uczucie. Ale nigdy nie będzie innym, niż jest, nikt go nie przerobi, nikt nie potrafi zmienić jego przyzwyczajeń Gdybym wyszła za niego za mąż, wracałby późno do domu, przynajmniej przez 3 noce w tygodniu, wychodziłby ze mną rzadko, w domu spodziewałby się dobrego jedzenia, każdej soboty po południu szedłby na mecz fotbalowy a jeśliby kiedy w niedzielę wziął mnie ze sobą na spacer, resztę dnia spędziłby grając w golfa, albo w bilard, w jakimś szynku. Gdybyśmy mieli dzieci, uważałby to za wielki kłopot i spędzałby jeszcze więcej czasu po za domem. Jeśli będzie miał pieniądze, będzie się upijał od czasu do czasu. Uważałby, że spełnia cały swój obowiązek, jeśli przed wyjściem rano do miasta pocałuje żonę na pożegnanie w przedpokoju. Iluż to mężów oczyszcza swoje sumienie takim pocałunkiem!

— Nie maluje pani zbyt zachęcającego obrazu szczęścia rodzinnego — zauważył Marek. — Jeżeli czuje pani tak na prawdę, nie wydaje mi się, aby było wskazane iść na ten eksperyment.

— Lepsze to niż samotność. Gdybym miała coś innego do wyboru może wybrałabym to drugie, ale tak się boję samotności, jej zimnych palców na mym sercu. Aby tego uniknąć, zgodziłabym się na wszystko.

— Samotność jest to pojęcie dość względne — westchnął — można czuć się samotnym, nawet mając wszystko, co jest pięknym w życiu z powodu braku jednej jedynej osoby, można być na tyle szalonym, na tyle głupim, aby uczynić z tej jednej jedynej osoby strażniczkę całego naszego szczęścia. To jest warjactwo ale potrafimy być tacy nawet mając wszystko inne w życiu — i wtedy czujemy się samotni.

Ludzi było coraz mniej Estella z dwoma towarzyszami odeszła już, nie spojrzawszy nawet w stronę Marka. Marek zapłacił rachunek.

— Pani młody człowiek spogląda tu często — zauważył.

Skinęła głową.

— Wiem, udaje, że ma mi coś ważnego do zakomunikowania i chce mnie odprowadzić do domu.

— Pozwolę mu na to — i pożyczę pani mój samochód — zaproponował Marek. — Mogę z łatwością dostać taksówkę.

Położyła rękę na jego ręce. Po raz pierwszy którekolwiek z nich pozwoliło sobie na tego rodzaju poufałość.

— Proszę niech pan nie mówi o czym podobnym — rzekła prosząco — dzięki panu spędziłam najpiękniejszy wieczór w życiu, ale zepsuje go pan, jeśli mnie pan pośle do domu z kimkolwiek innym. A zresztą powiedziałam już panu Howlettowi, po prostu z próżności, że pan mnie odprowadzi do domu — i jeżeli bardzo pragnie mnie zobaczyć, mogę zjeść z nim obiad jutro wieczorem.

Zeszli ze schodów i zajęli miejsca w samochodzie Marka, który podjechał prawie natychmiast pod drzwi restauracji. Mżył drobny deszczyk i ulice były prawie opustoszałe.

— Jestem najbardziej niedoświadczoną osobą na świecie — powiedziała — jakiś mężczyzna próbował kiedyś wziąść mnie za rękę w taksówce w Paryżu i rozgniewałem się a teraz proszę, chciałabym, aby mnie pan trzymał za rękę. Czy nie ma pan nic przeciwko temu?

Wyciągnęła do niego dłoń i pochyliła się w tył z westchnieniem zadowolenia.

— Był to jakby piękny sen! — Nie wiem czemu właściwie pan mnie zaprosił, nie umiem sobie tego wytłumaczyć.

— Co za pomysł — zaoponował — był to raczej egoizm z mojej strony. Miałem wolny wieczór i czułem, że będzie nam przyjemnie razem. Ale przyjdzie pani znowu?

— Jak często pan tylko zechce.

d. c. n.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Wielki duch w małym ciele

Znane jest ogólnie zjawisko. że ludzie mali wzrostem są wielcy duchem. Geniu szem był Napoleon, nielada bohaterem był mały rycerz p. Wołodyjowski.

Nic zatem dziwnego, że p. Salomon Kapelan, człowiek nie wysoki. stojąc w ogonku kancelarii jednego z sądów grodzkich zdenerwował się czekaniem prędzej niż inni członkowie tego zgromadzenia. Chrząkał. kaszlał, stawał na palcach, przestępował z nogi na nogę, wzdychał. jęczał. sapał i dmuchał.

Przyczyną zdenerwowania pana Kapelana była nieobecność sekretarza. który zamiast załatwiać interesantów, udał się do gabinetu sędziego.

Kiedy zaś siedzące za ogrodzeniem dwie urzędniczki zaczęły ze sobą rozmowę — w wybuchowy temperament pana Kapelana strzelił piorun.

— Podsadzał mnie pan! — krzyknął mały bohater do kogoś zogonka. Za chwilę wykonawszy saltomortale w powietrzu. przesadził ogrodzenie i znalazł się między urzędniczkami.

— Co jest co? — się pytam. Czy będę załatwiony. czy wprost przeciwnie? Na rozmawiać jest czas! Na śmiać się i tryskać z humorem jest czas. A na moją klauzulę do weksla Szpitalewicza z pierwszym żyrem Rozenewajga i z drugiem żyrem Kaczki nie ma?!

Pan Kapelan się nazywam i klauzula musi być w te chwyle. bo już lecę do naczelnika. Tu nie jest „Savoy" dancyk, ani restauracja żeby się śmiać i rozmawiać, tu trzeba pracować troszkie też!

Urzędniczki, które jak się okazało, prowadziły rozmowę służbową. usłyszawszy te nieoczekiwane i niezasłużone wyrzuty były bliskie spazmów i omdlenia.

Kiedy przyszły do siebie napisały protokół i pan Kapelan stanął po jakimś czasie przed obliczem sprawiedliwości pod zarzutem obrażenia urzędniczek na służbie.

Tłumaczył się zdenerwowaniem z powodu długiego oczekiwania na klauzulę i zdawało mu się, że urzędniczki prowadzą wesołą rozmowę prywatną.

W tym duchu zeznawał jeden z jego świadków, który na pytanie sędziego „czy urzędniczki miały twarze uśmiechnięte". odpowiedział:

— Nie tylko twarze, one się śmieli wszystkimi zęboma!

Za porównanie sądu z „Savoyem" p. Kapelan został skazany na 200 złotych grzywny.

ZE SPORTU

Zawody sportowe K.S.M.M. w Sosnowcu

W dniu wczorajszym po południu na stadionie WF. i PW. w Sosnowcu odbyły się zawody sportowe KSMM. z okręgu sosnowieckiego. Zawody te były eliminacją przed zawodami o mistrzostwo diecezji częstochowskiej, które odbędą się w Częstochowie w dniu 22 sierpnia. Zdobywcy pierwszych dwu miejsc wczorajszych zawodów wejdą do reprezentacji KSM okręgu sosnowieckiego.

Wczoraj startowało około 50 zawodników oddziałów KSMM. z Niwki, Zagórza Starego i Nowego Sielca. Milowic. Piasków i Koszelewa. Wyniki były następujące:

Skok wzwyż: 1) Koralewski (Koszelew 1.50 m.. Bech (N. Sielec) 1.45.

Pchnięcie kulą: Bech 9.88 m.. Glinka (Piaski) 9.33 m.

Skok o tyczce: Koralewski 2.20 m. Kozłowski 2 m.

Bieg 100 mtr.: Biały (N. Sielec) 12.6 Glinka 12.6.02.

Rzut dyskiem: Bech 29.40., Glinka 29.30

Skok wdal: Koralewski 5.58 m., Glinka 5.56 m.. Bech 5.32 m.

W siatkówce zespół KSM. Piaski pokonał Nowy Sielec 2:0 (15:10, 15:9).

W koszykówce zespół Zagórza przegrał z Niwką w stosunku 1:24.

Finałowe spotkania w siatkówce i koszykówce odbędą się w środę, tj. 21 bm.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach pp.: Dreji, Sowińskiego. Gacka i Kreksa.

Mecz Śląsk — Pomorze

ODBĘDZIE SIĘ W CZELADZI.

W dniu 1 sierpnia br. zostanie rozegrany międzyokręgowy mecz lekoatletyczny Śląsk — Pomorze. Śl. OZLA. nosi się z zamiarem urządzenia tego ciekawego meczu nie w Katowicach, ani też w Chorzowie lecz w Czeladzi.

W barwach Pomorza wystąpi rewelacyjny zawodnik KPW. „Pomorzanin" — Dunecki. który był najlepszym z zawodników na tegorocznych mistrzostwach Polski w Chorzowie. Chęć urządzenia tego meczu w Czeladzi — Śl.OZLA tłomaczy tym. że frekwencja będzie tam o wiele większa niż w Katowicach.

Piłkarze rumuńscy

PRZEJEŻDŻALI PRZEZ WARSZAWĘ.

W piątek o godz. 6.30 rano przyjechała do Warszawy piłkarska reprezentacja Rumunii. która przed dwoma tygodniami pokonała naszą reprezentację 4:2 Rumuni wracali z podróży po państwach bałtyckich, gdzie osiągnęli wyniki nast.: w Kownie pokonali Litwę 2:0 w Rydze zremisowali z Łotwą 0:0. wreszcie w Tallinie przegrali niespodziewanie z Estanią 1:2.

Z Warszawy Rumuni udali się w dalszą drogę do Bukaresztu.

Km. 60/353 i 990/37.

Obwieszczenie

O SPRZEDAŻY MAJĄTKU RUCHOMEGO.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie II rewiru, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza. że w dniu 29 lipca 1937 r. o godz. 10 m. 45 w Będzinie, przy ul. Kołłątaja Nr. 40. odbędzie się publiczna sprzedaż w I-ym terminie: 22 sukien damskich jedwabnych, ocenionych na łączną sumę 550 zł., na pokrycie należności Chemii Hercberga,

że w dniu 29 lipca 1937 r. o godz. 10 m. 30 w Będzinie, przy ul. Kołłątaja nr. 26 odbędzie się publiczna licytacja w I-ym terminie 110 rolek papy dachowej wyrobu górnośląskiego. ocenionej na zł. 660. na pokrycie należności Firmy W. Gierczyński i S-ka w Poznaniu.

że w dniu 26 sierpnia 1937 r. o godz. 11 rano we wsi Bobrowniki przy ul. Kościuszki Nr. 297. odbędzie się publiczna licytacja w I-szym terminie, majątku ruchomego. a mianowicie: domu murowanego z cegły. krytego papą. jednopiętrowego. częściowo wykończonego. wartości 8.830.00 zł., komórki murowanej z cegły krytej papą wartości 200 zł. i oficyny parterowej, murowanej z cegły, krytej papą z piecem piekarskim firmy Ficek w Katowicach o 2-ch paleniskach, wartości 4.950 zł.. zbudowanych na placu sukcesorów po Pawle Sokoła. a stanowiących własność Feliksa Kozła. oszacowanych na łączną sumę zł. 13.980 zł., na pokrycie należności firmy Oświęcim.

Powyżej wymieniony majątek ruchomy można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik ALEKSANDER KRAUZE

Będzin, dnia 14 lipca 1937 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE





Dzisiejsze imprezy

W ZAGŁĘBIU.

Dziś na stadionie w Czeladzi odbędzie się mecz lekkoatletyczny Czeladź—Bielsko. Początek meczu o godz. 2 popołudniu.

Unia (Sosnowiec) na własnym boisku spotka się z Wawelem (Nowa Wieś).

W Niwce AKS. rozegra koleżeński mecz z Strzeleckim KS. Zgoda.

Na Piaskach rozegrany zostanie ostatni mecz o mistrzostwo B klasy II podgrupy, pomiędzy Czarnymi a Placówką. Mecz ten swego czasu został przełożony na inny termin. Początek meczów o godz. 5.30 po południu.

Sygnatura I. Km. 1176/37, 1118/36 i 2250/36.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I-go rewiru Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu. ul. Sienkiewicza Nr. 8 m. 16 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 26 lipca 1937 r. o godz. 10 w Sosnowcu. ul. Kołłątaja Nr. 11 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości. składających się z różnych mebli domowych — w sprawie na rzecz. Józefa Kaczyńskiego. oszacowanych na łączną sumę zł. 892 gr. 40.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 ceny oszac.

Komornik (—) F. ZEMANEK.

Dnia 9 lipca 1937 r

Sygnatura: III Km. 1021/37.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu 3-go rewiru Feliks Zemanek. mający kancelarię w Sosnowcu. ul. Sienkiewicza Nr. 8 m. 16 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości. że dnia 21 lipca 1937 r. o godz. 12 w Sosnowcu. ul. Nowopogońska Nr. 36 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości. składających się z biurka, kontuaru, rumu, koniaku, likieru. wina, wiśniaku i innych wódek gatunkowych — w sprawie na rzecz firmy „Haberbusch i Schiele" Sp Akc. w Warszawie, oszacowanych na łączną sumę zł. 619.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 ceny oszac.

Komornik (—) F. ZEMANEK.

Dnia 2 lipca 1937 r.



LOKALE

3-CH POKOJOWE mieszkanie komfortowe na II piętrze frontowe oraz 2 pokje z kuchnią w oficynie przy ulicy Czystej 8 do wynajęcia od 1 sierpnia. Wiadomość u dozorcy.

DO wynajęcia pokój z kuchnią. przedpokój, spiżarka. Ul. Jastrzębia 6.

PRZYJMĘ pana na mieszkanie (przy rodzinie). Wiadomość w administracji.

DWA pokoje, kuchnia, przedpokój wszelkie wygody do wynajęcia. Żytnia 1-a róg Reymonta.

PRZYJMĘ panów na mieszkanie pokój przy rodzinie. Wiadomość w administracji.

DO wynajęcia od 1 września sklep, pokój z kuchnią z wygodami. Ul. Pułaskiego 4 Sosnowiec.

LOKALE przemysłowe i handlowe do wynajęcia. Sosnowiec. Piłsudskiego 25 (Kościarnia). Dozorca wskaże.

DWA pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Reymonta 11.

JEST do wynajęcia słoneczny pokój z kuchnią i jeden pokój pojedyńczy. Sosnowiec. Środula. Konopnickiej 2.

DWA pokoje z kuchnią, służbowym i wygodami do wynajęcia od 1 lub 15 sierpnia. Piłsudskiego 21-a. dozorca wskaże.

WYNAJMĘ sklepy, jatki. budki. mieszkania. Bazar Bystrzanowskiego, Sosnowiec, Modrzejowska 30.

POSADY I PRACE

JESTEM wzrostu Liliputów poszukuję pracy kelnera albo coś podobnego. Posiadam trzy świadectwa z domów obywatelskich po kilka lat pracy w jednym domu. Walenty Matera. Sosnowiec. Wapienna 57

RUTYNOWANY maszynista do obsługi stałej lokomobili (i wytwarzanie prądu elktr.) poszukiwany. Oferty tylko piśmienne ze świadectwami kierować do Krajowej Huty Szkła". Katowice. ul. Szkolna nr. 8.

POTRZEBNA kelnerka. Wiadomość Piłsudskiego 52.

PRZYJMĘ panie, panów na sezonowy artykuł. Sosnowiec. Kamienna 6 m. 21.

POTRZEBN zdolny cukiernik możliwie z kartą rzemieślniczą. Wiadomość Expres Dąbrowa.

POTRZEBNY zdolny czeladnik stolarski na roboty fornierowane. Sosnowiec, Kowalska. Maj.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM biurka, fotele biurowe. krzesła, regały, maszynę - dziurkarkę Singera. Nowy Bytom. Hallera 1 m. 2.

SAMOCHÓD otwarty 4-osobowy Fiat Torino 520 w doskonałym stanie do sprzedania w Niwce, ul. 1-go Maja 89, telef. 62607. P. Fusiarski.

OWOCARNIA do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość ul. Wielka 30 w sklepie.

SZRUBSZTAKÓW parę używanych kupię zgłaszać telefon 61414.

DOMEK do sprzedania, cena przystępna. Dąbrowa Górnicza ul. Wincentego Pola 14. Kotelski.

SPRZEDAM maszynę do pisania biurową w dobrym stanie. Dąbrowa — Górnicza. Konopnickiej 3. mieszkania 9.

URZĄDZENIE restauracyjne do sprzedania całkowicie i częściowo. Reymonta 11.

KAFLE białe, kolorowe. cegła szamotowa. płyty piekarskie oraz wszelkie przybory do pieców można kupić najtaniej w Sosnowcu Prez. Mościckiego 23.

WAGĘ mostową dziesięciotonową używaną kupimy oferty: Huta Szkła Helena S. A. Sosnowiec, Targowa 26.

SZYNY budowlane. używane belki, drut kolczasty oraz żelazo użytkowe do wyrobu, poleca Składnica i Sortownia **H. Pfeffer, Będzin. Kościuszki 30.** Kupuję złom żelazny wszelkiego rodzaju i płacę najwyższe ceny.

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont". Katowice, Dworcowa 18.

WAPNO

z pieca Hoffmanowskiego w bryłach i lasowane znane ze swej dobroci, polecają Zakłady Wapienne Józef Palusiński w Sosnowcu, Prusa 8. Telef. 62267.

KUPIĘ urządzenie sklepowe w dobrym stanie. Oferty do administracji pod „Urządzenie".

Z POWODU wyjazdu do sprzedania w dobrym punkcie sklep spożywczy w Dąbrowie Górniczej. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia".

Książki

szkolne i powieściowe używane nabywa od dorosłych Księgarnia „Polonia" Sosnowiec. Hale „Rozwoju" Tel. 6-15-56.

Z POWODU wyjazdu sprzedam domek z placem lub wydzierżawię. Gołonóg, Babia Ława. Jan Baran.

WYDZIERŻAWIĘ w dobrym punkcie owocarnię wraz z półmorgowym ogrodem owocowo - warzywnym. Wiadomość Expres Dąbrowa.

OWOCARNIA do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Perla 15, Sosnowiec.

WAPNA lasowanego kilkanaście kubików sprzedam tanio. Wiadomość Sosnowiec. Sobieskiego 27 w kuźni.

PLAC tanio sprzedam 60 prętów w Zagórzu. punkt dobry. Wiadomść Zagórze. ul. Wiejska 16 m. 3.

SKLEP kolonialno - spożywczy dobrze prosperujący z koncesją wódczaną z towarem z powodu wyjazdu tanio odsprzedam. aby tylko zaraz. Wiadomość administracja „Expresu Zagłębia".

DO sprzedania urządzenie sklepowe kompletnie nowe. Wiadomość Środula, Malczewskiego 6 Dudek.

KUPIĘ PIANINO w dobrym stanie. Oferty z podaniem firmy i ceny do administracji „Expresu" pod „Pianino".

PARCELA 4 morgi kwadrat, zdrenowana. wystawa południowa. dom murowany śródmieście okazyjnie do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Łuczak. Koziegłowy.

MŁYNEK nowourządzony elektryczny do zboża sprzedam tanio. Dąbrowa Górn. Narutowicza „Bratniak".

TEREN łowiecki około 300 h. do wydzierżawienia. Twardowice, pow. Będzin.

Salon fryzjerski

zaopatrzony

w grzejniki do ondulacji, aparaty do masażu, suszki i inne aparaty elektryczne

zjednywa sobie klientów i powiększa swoje obroty.

Informacji udziela sklep Elektrowni w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 18.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S. A.

Okazyjnie

tanio można nabyć piękne nowoczesne otomany, kozetki, tapczany oraz przyjmuję reperacje i przeróbki. Zakład Tapicerski J. Malinowskiego, Sosnowiec. Mariacka 7.

Otomanę

używaną nowo pokrytą brocatem tanio sprzedam

Tapczany

otomany, materace, kozetki. fotele poleca Zakład tapicerski Tomczyk, Sosnowiec. ul. 1-go Maja 14. Telefon 63-105.

CHRZEŚCIJAŃSKA pracownia zegarmistrzowska oraz 2 maszyny do pisania okazyjnie do sprzedania, acordiony. Rutkowski, Sosnowiec 1-go Maja 12-a.

DO sprzedania domek parterowy z ogródkiem. Wiadomość Dąbrowa Górnicza, ul. Graniczna 75.

SPRZEDAM domek nowy 3 ubikacje w Dąbrowie przy dawniejszym torze dęblińskim. Smugi. ulica Gminna Nr. 5.

KUPIĘ małego pieska rasowego. Wiadomość filia Będzin.

DOMEK murowany duże ubikacje kompletnie wykończony, 20 prętów placu. sprzedam z powodu wyjazdu. Łagisza, Niepiekło Nr. 2-b koło kopalni Mars.

MOTOCYKL

do sprzedania f. Reillach 600 cm. w bardzo dobrym stanie. Wiadomość Piaski. kopalnia „Czeladź" ul. Piłsudskiego 5.

PLAC ul. Wawel Sosnowiec 70 prętów 7.000 zł. Dom nowy 6 ubikacji przy parku miejskim 8.500. Dom nowy przy fabryce dochodowy 30 000. Plac Wiejska 3.500. Majątki miejskie i rolne. Sosnowiec. Mościckiego 12. biuro. tel. 62544.

MOTOCYKL lekki bez prawa jazdy i opłaty niedrogo sprzedam. Sosnowiec. Kaliska 41. Kopeć.

DO sprzedania maszyna do szycia Singera. Dąbrowa Górn., Kondratowicza 21.

PO 6 zł. pręt ziemi sprzedam w Zagórzu przy ul. Wiejskiej. Wiadomość Zagórze Miraszewskich 70. Jurczak.

SPRZEDAM wóz lekki tanio. Sosnowiec, Kordonowa 11.

OKAZYJNIE do sprzedania maszyna bębenkowa mało używana. Grodziec. ul. Narutowicza 66 oficyna prawo.

SPRZEDAM domek cztery ubikacje, 126 prętów placu koło kopalni Mars. Wiadomość Łagisza, Sołtys.

UŻYWANY powóz do sprzedania Będzin. 1 Maja 36.

SPRZEDAM budkę ładną dużą niedrogo na własność lub wydzierżawię. budka jest przenośna. Sosnowiec, Szopena 14.

ZGUBIONE DOKUMENTY

SKRADZIONO książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec którą unieważnia Nuta Czapelski nr. 2/6 1908 r.

SOŁTYS JÓZEF zgubił dowód osobisty nr 580 wydany w Dąbrowie Górniczej.

FLORCZYK PIOTR, ul. Kochanowskiego 6, zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca.

CZESŁAW DUDEK z Olkusza unieważnia zgubiony dowód osobisty. wydany przez Magistrat m. Olkusza.

RÓŻNE

ONDULACJĘ

trwałą wykonuje solidnie obok bloków na Pogoni, ul. Sucha 24 Pytlik.

OSTRZEGAM p. Władysława Januszewskiego z Grodźca, ażeby zaprzestał nachodzić p. W. O ile spotkam jeszcze raz w mieszkaniu narażę na większe nieprzyjemności F. M.

ZA długi mojej żony Heleny Grzesik z domu Wlazło nie odpowiadam i płacić nie będę. Ludwik Grzesik.

PRZYBŁĄKAŁ się pies. Odebrać można za zwrotem kosztów. Sosnowiec. Wysoka 20 Wołek.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu. ulica Warszawska 12. (parter)

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY Franciszek Szorsz, Dąbrowa. 3 Maja 15. wykonuje pomiary gruntów, plany.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.